

UCHWAŁA

Dnia 7 lutego 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Kazimierz Jaśkowski (przewodniczący)

SSN Halina Kuryło (sprawozdawca)

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z odwołania K. P. i A. P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w G.

z udziałem zainteresowanego Powiatowego Centrum Zdrowia Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Szpitala Powiatowego w D.

o odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 7 lutego 2013 r.,

zagadnienia prawnego przekazanego postanowieniem Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 16 listopada 2012 r.,

"czy ochrona ubezpieczeniowa wynikająca z ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. 2009 nr 167, poz. 1322) obejmuje zdarzenia mające miejsce na terenie zakładu pracy przed rozpoczęciem pracy, czy też te zdarzenia należy uznawać za objęte ochroną z art. 57b ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. 2009 nr 153, poz. 1227)".

podjął uchwałę:

Ochrona ubezpieczeniowa wynikająca z ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322) obejmuje zdarzenia mające miejsce na terenie zakładu pracy, także przed rozpoczęciem wykonywania pracy.

UZASADNIENIE

Przestawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne wyłoniło się w trakcie rozpoznawania przez Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych apelacji od wyroków Sądu Rejonowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 18 kwietnia 2012 r., zapadłych w sprawach z odwołań ubezpieczonych K. P. i A. P. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G., toczących się z udziałem zainteresowanego Powiatowego Centrum Zdrowia Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Szpitala Powiatowego w D., o odszkodowanie z tytułu wypadków przy pracy. W sprawach tych ustalono następujący stan faktyczny:

Ubezpieczona A. P., zatrudniona jako kucharka we wspomnianym Powiatowym Centrum Zdrowia Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej Szpitala Powiatowym w D., w dniu 10 listopada 2010 r. rozpoczęła pracę o godz. 11.00. Z miejsca zamieszkania udała się rowerem do zakładu pracy mieszczącego się przy ul. P. w D. Przed przystąpieniem do pracy ubezpieczona zobowiązana była przebrać się w odzież roboczą. Około godziny 10:55, po przekroczeniu bramy szpitala, na terenie zakładu pracy, w bezpośredniej bliskości wejścia do kuchni szpitalnej, koło roweru, którym poruszała się A. P., wpadło w dużą nierówność na drodze, w wyniku czego ubezpieczona spadła z roweru i przewróciła się na ziemię, uderzając lewym kolaniem o podłoże.

Natomiast ubezpieczona K. P., zatrudniona u zainteresowanego jest pielęgniarką, zamieszkuje w miejscowości L., oddalonej 10 km od D. i dojeżdża do pracy samochodem prywatnym. W dniu 31 grudnia 2010 r. ubezpieczona rozpoczynała pracę o godz. 6.00. Zobowiązana była stawić się do zakładu o godzinie 5.40, aby przejąć dyżur po poprzedniej pielęgniarce i zmienić ubranie na robocze. Tego dnia padał marznący deszcz i było bardzo ślisko, wobec czego K. P. wyjechała z domu do pracy o godzinie 5.20. Około godziny 5.40, po przekroczeniu bramy szpitala, wjechała samochodem na parking szpitalny. Wychodząc z samochodu pośliznęła się na śliskiej powierzchni i upadła doznając skręcenia prawej kostki.

Wskutek opisanych zdarzeń obie ubezpieczone doznały uszczerbku na zdrowiu. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. decyzjami z dnia 8 kwietnia 2011 r. (w stosunku do wnioskodawczynie A. P.) i z dnia 13 kwietnia 2011 r. (w stosunku do wnioskodawczynie K. P.) odmówił im prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu tychże wypadków.

Na skutek odwołań ubezpieczonych, Sąd Rejonowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. wyrokami z dnia 18 kwietnia 2012 r. zmienił zaskarżone decyzje w ten sposób, że przyznał A. P. i K. P. prawo do spornych świadczeń.

Powyższe wyroki zostały zaskarżone apelacjami organu rentowego. Apelujący zarzucił zaskarżonym orzeczeniom naruszenie art. 3 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, przez uznanie wyżej opisanych zdarzeń za wypadki przy pracy.

Rozpoznając apelacje organu rentowego, Sąd Okręgowy powziął wątpliwości co do interpretacji obowiązujących przepisów, wyrażające się w przedstawionym zagadnieniu prawnym.

Sąd drugiej instancji przytoczył treść art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.) i zaznaczył, że wątpliwości pojawiły się na tle wykładni tego elementu definicji wypadku przy pracy, jakim jest pojęcie związku zdarzenia z wykonywaniem przez

pracownika zwykłych czynności i dotyczą one określenia momentu, w jakim związek z pracą uzasadnia przyjęcie odpowiedzialności z ubezpieczenia społecznego z tytułu wypadku przy pracy. Dotychczasowa interpretacja pojęcia związku zdarzenia z pracą wypracowana została na gruncie art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.). W doktrynie i w judykaturze utrwalony jest pogląd, że dla ustalenia związku zdarzenia z pracą wystarczające jest, by zdarzenie pozostawało z pracą w związku czasowym, miejscowym lub funkcjonalnym. O czasowym i miejscowym związku zdarzenia z pracą można mówić wtedy, gdy pracownik uległ wypadkowi w miejscu, w którym pozostawał w sferze interesów pracodawcy. Pojęcie związku przyczynowego z pracą nie ogranicza się bowiem tylko do zdarzenia pozostającego w bezpośredniej łączności ze świadczeniem pracy. W świetle wykładni powołanego art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej związek przyczynowy z pracą ma z reguły miejsce wówczas, gdy zdarzenie, wywołujące uszczerbek na zdrowiu poszkodowanego, nastąpiło po przekroczeniu przez pracownika bramy zakładu pracy w czasie przeznaczonym na świadczenie pracy, choćby nawet w tym czasie pracownik pozostawał poza swym stanowiskiem roboczym. Sąd Okręgowy uznał, że mając na uwadze dotychczasowy dorobek orzecznictwa należałoby rozumieć miejsce wykonywania zatrudnienia jako teren zakładu pracy. Zatem zdarzenia wypadkowe zaistniałe do bramy zakładu pracy byłyby wypadkami w drodze do lub z pracy, a po jej przekroczeniu, zdarzenia te określane byłyby jako mające związek z pracą, który uzasadnia przyjęcie wypadku przy pracy. Sąd drugiej instancji zaznaczył jednak, że możliwe jest także inne rozumienie związku zdarzenia z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności. Ocena tego związku może mieć węższy charakter, polegający na uznaniu związku zdarzenia z pracą dopiero z chwilą podjęcia przez pracownika pierwszej czynności zmierzającej do wykonywania pracy. W zależności od stanu faktycznego, będą to czynności takie jak podpisanie listy obecności, przebieranie się w szatni, wejście do pomieszczenia, w którym ma być wykonywana praca, zapoznanie się z planem zajęć. Sąd Okręgowy podkreślił, że pojęcie miejsca zatrudnienia zawarte w art. 57b ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity

tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.) może wskazywać także na zawężenie pojęcia wypadku przy pracy i ograniczenie tego pojęcia do zdarzeń mających miejsce w pomieszczeniach (terenie) wykonywania już tylko zwykłych czynności pracowniczych.

Konkludując Sąd drugiej instancji stwierdził, że nie przychyliła się do poglądu, iż zdarzenia mające miejsce na terenie zakładu pracy (przed rozpoczęciem pracy) należy uznawać za wypadki przy pracy. Składki na ubezpieczenie wypadkowe opłaca pracodawca. Celem tego ubezpieczenia jest ochrona z tytułu zdarzeń wypadkowych zaistniałych w czasie wykonywania pracy. Pracodawca nie może zatem ponosić odpowiedzialności za inne zdarzenia, niepozostające w bezpośrednim związku z wykonywaniem pracy. Na taką wykładnię powołanych przepisów wskazuje również użycie przez ustawodawcę, przy formułowaniu definicji wypadku przy pracy, pojęcia „związku zdarzenia z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności”, a nie innych, niepolegających na wykonywaniu pracy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przedmiotem niniejszego zagadnienia prawnego jest w istocie kwestia granicy między ochroną w ramach ubezpieczenia wypadkowego a ubezpieczenia rentowego, ściślej zaś - wytyczenie granicy między pracą a drogą do (lub z) pracy dla zdarzeń stanowiących tytuł do świadczeń z wymienionych ubezpieczeń.

Rozstrzygając przedstawione zagadnienie prawne należy w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na ewolucję ochrony pracownika (zatrudnionego) przed skutkami wypadku przy pracy (także w drodze do lub z pracy) w prawie polskim.

W tej materii trzeba wskazać, że charakterystycznym instrumentem ochrony w odniesieniu do wypadków przy pracy była tzw. ochrona pierwotna, oparta o przepisy odszkodowawcze prawa cywilnego (obecnie traktowana jako ochrona uzupełniająca w sytuacji, gdy zryczałtowane świadczenia z ubezpieczenia społecznego nie prowadzą do kompensaty szkód spowodowanych wypadkiem). Opisując ewolucję ubezpieczenia wypadkowego J. Jończyk wskazuje, że proces ten zaczął się od odpowiedzialności deliktowej na zasadzie winy, osiągając punkt

krytyczny w uprzywilejowanym zaopatrzeniu (jako odmianie ubezpieczeń społecznych) ofiar wypadków i chorób zawodowych, z pośrednimi etapami: przejścia od zasady winy do zasady ryzyka z domieszką zasady słuszności, od ubezpieczenia społecznego jako odmiany ubezpieczenia OC pracodawcy do świadczeń z tytułu zaopatrzenia emerytalnego oraz odszkodowania (por. J. Jończyk, Prawo zabezpieczenia społecznego, Zakamycze 2006, s. 189). Odnosząc się do obecnie obowiązującej konstrukcji ochrony ryzyka wypadków przy pracy cytowany autor zwraca uwagę na przyjęcie austriacko-niemieckiej koncepcji ubezpieczenia wypadkowego, ze zróżnicowaną składką oraz podkreśleniem znaczenia prewencji. Krytykując te rozwiązanie (głównie ze względów organizacyjnych) J. Jończyk podkreśla jednak, co dla niniejszej analizy wydaje się być stwierdzeniem kluczowym, że ubezpieczenie wypadkowe wyrasta z tradycji ubezpieczenia pracodawcy (*op. cit.* s. 192).

W tym też kontekście wypada zauważyć, że poczynając od ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. Nr 51, poz. 396 ze zm.) zwanej ustawą scalenią, wypadek w drodze do lub z pracy był uznawany za wypadek w zatrudnieniu. Dopiero ustawą z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) pojęcie „wypadek w zatrudnieniu” rozdzielono na „wypadek przy pracy” i „wypadek w drodze do lub z pracy”. W doktrynie wskazuje się, że rozdział ten stał się konieczny ze względu na nałożenie obowiązku wypłaty odszkodowania w razie zajścia wypadku przy pracy na uspołecznione zakłady pracy (w odniesieniu do zatrudnionych w zakładach nieuspołecznionych świadczenie to wypłacał ZUS). Gdy natomiast idzie o świadczenia związane z wypadkiem w drodze do lub z pracy, niezależnie od charakteru pracodawcy, pozostawały one w gestii ubezpieczeń społecznych i wypłacane były przez ZUS (por. I. Jędrasik-Jankowska, Pojęcia i konstrukcje prawne ubezpieczenia społecznego, Warszawa 2007, s. 282).

Także Sąd Najwyższy zwracał uwagę na odrębności i swoistość ubezpieczenia wypadkowego. W wyroku z dnia 20 maja 2008 r., II UK 291/07 (OSNP 2009 nr 17-18, poz. 242), podkreślił, że ubezpieczenie wypadkowe wykazuje cechy specyficzne w postaci chronionego ryzyka, rodzaju świadczeń, ale również w zakresie obciążenia składką na to ubezpieczenie. W ubezpieczeniu

wypadkowym, od momentu jego wprowadzenia w końcu XIX stulecia całość składki opłacali pracodawcy, podczas gdy w pozostałych rodzajach ubezpieczenia - pracodawcy i pracownicy w odpowiednich częściach. Uzasadnione to było tym, że ubezpieczenie wypadkowe zwalniało w istocie pracodawców od odpowiedzialności cywilnej za wypadki przy pracy. Powyższy pogląd nie utracił aktualności w związku z wprowadzeniem w Polsce ubezpieczenia wypadkowego, odpowiadającego dawniejszemu modelowi tego ubezpieczenia (z zastrzeżeniami dotyczącymi odmiennego ukształtowaniem szeregu elementów tego ubezpieczenia). W konkluzji Sąd Najwyższy uznał, że ubezpieczenie to powinno być stosowane wszędzie tam, gdzie podmiot zatrudniający organizuje pracę i powinien zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki jej wykonywania (por. także wyrok z dnia 6 października 2009 r., II UK 40/09, Legalis).

Należy zatem przypomnieć, że w obecnym stanie prawnym ochrona wypadkowa realizowana jest dwojako. Gdy idzie o wypadki przy pracy, w świetle unormowań ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.; dalej ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych) zastosowanie znajduje ubezpieczenie wypadkowe jako *sui generis* ubezpieczenie pracodawcy, na co wskazuje choćby konstrukcja składki na to ubezpieczenie oraz – usankcjonowane orzecznictwem Sądu Najwyższego – sięganie do uzupełniającej odpowiedzialności cywilnoprawnej na podstawie przepisów o odpowiedzialności deliktowej. Z kolei w odniesieniu do wypadków w drodze do lub z pracy zastosowanie znajdują ubezpieczenia: rentowe (ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – jednolity tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.) i chorobowe (ustawa z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa – jednolity tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 77, poz. 512 ze zm.), z tym że ochrona wypadkowa ma charakter uprzywilejowany (wymiar świadczeń, rezygnacja z karencji). Warto jednak zwrócić uwagę na odmienne zasady finansowania tych ubezpieczeń – składki na ubezpieczenie chorobowe opłaca (finansuje) sam ubezpieczony; partycypuje on także w składkach rentowych.

Rozstrzygnięcie przedstawionego przez Sąd Okręgowy zagadnienia prawnego wymaga przytoczenia legalnych definicji obu wypadków.

Konsekwencją objęcia przedmiotowych zdarzeń odmiennym rodzajem ubezpieczeń społecznych jest m.in. zamieszczenie definicji tychże wypadków w odrębnych aktach prawnych. W myśl art. 3 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, zdarzenia będące wypadkiem przy pracy zostały zdefiniowane przy pomocy czterech elementów: 1) nagłości, 2) przyczyny zewnętrznej, 3) związku z pracą oraz 4) skutku w postaci urazu lub śmierci pracownika. Takie normatywne scharakteryzowanie wypadku przy pracy stanowi kontynuację dotychczasowego rozumienia tego pojęcia na gruncie przepisów ustaw wypadkowych z dnia 23 stycznia 1968 r. i z dnia 12 czerwca 1975 r. Nowością jest jedynie ostatnie z wymienionych kryteriów kwalifikacyjnych. Natomiast zgodnie z art. 57b ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, wypadek w drodze do lub z pracy to nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w drodze do lub z miejsca wykonywania zatrudnienia lub innej działalności stanowiącej tytuł ubezpieczenia rentowego, jeżeli droga ta była najkrótsza i nie została przerwana; przy czym uważa się, że wypadek nastąpił w drodze do pracy lub z pracy, mimo że droga została przerwana, jeżeli przerwa była życiowo uzasadniona i jej czas nie przekraczał granic potrzeby, a także wówczas, gdy droga, nie będąc drogą najkrótszą, była dla ubezpieczonego, ze względów komunikacyjnych, najdogodniejsza. Definicja ta w istocie nie różni się od poprzedniej definicji wypadku w drodze do pracy lub z pracy, zawartej w § 14 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 17 października 1975 r. w sprawie zasad i trybu orzekania o uszczerbku na zdrowiu oraz wypłacania świadczeń z tytułu wypadków przy pracy, w drodze do pracy i z pracy oraz z tytułu chorób zawodowych (Dz. U. Nr 36, poz. 199 ze zm.). Ustosunkowując się do rozważań Sądu Okręgowego dotyczących użycia przez ustawodawcę w treści art. 57b ustawy o emeryturach i rentach z FUS sformułowania „zatrudnienie” należy podkreślić, że sformułowanie to jest tylko fragmentem stwierdzenia, iż przepis ten dotyczy drogi „do lub z miejsca wykonywania zatrudnienia lub innej działalności stanowiącej tytuł ubezpieczenia rentowego”. Dotyczy ono zatem szerokiego katalogu tytułów ubezpieczenia

rentowego, obejmujących nie tylko zatrudnienie pracownicze, ale także niepracownicze (w tym cywilnoprawne), jak również prowadzenie działalności gospodarczej. Trudno natomiast uznać, że może być ono użyte dla odróżnienia obu typów wypadków. Po pierwsze, choćby z uwagi na fakt, że w tymże art. 57b ustawodawca wyraźnie mówi o wypadku w drodze do lub z pracy (a nie miejsca zatrudnienia), po drugie zaś dlatego, że katalog podmiotów podlegających ubezpieczeniu wypadkowemu jest w zasadzie tożsamy (z wyjątkami wynikającymi z art. 12 ust. 2 i 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) z wykazem osób objętych obowiązkowo ubezpieczeniem rentowym. Innymi słowy mając na uwadze szereg podstaw zatrudnienia prowadzących do objęcia tak ubezpieczeniem rentowym, jak i wypadkowym można by rozważać zastąpienie tradycyjnych terminów nowymi: wypadek w zatrudnieniu lub przy wykonywaniu działalności stanowiącej tytuł ubezpieczenia wypadkowego i wypadek w drodze do lub z miejsca wykonywania zatrudnienia lub działalności stanowiącej tytuł ubezpieczenia rentowego. Prowadziłoby to jednak do niepotrzebnej komplikacji, a co ważniejsze – w żaden sposób nie wpłynęłoby na rozstrzygnięcie niniejszego zagadnienia prawnego.

W kontekście uwag dotyczących specyfiki i szczególnego charakteru ubezpieczenia wypadkowego, jako instytucji prawnej wyrastającej z tradycji ubezpieczenia pracodawcy i służącej (częściowemu) zwolnieniu pracodawców od odpowiedzialności cywilnej za wypadki przy pracy, należy zgodzić się z przytoczonym wyżej poglądem Sądu Najwyższego, że ubezpieczenie to powinno być stosowane wszędzie tam, gdzie podmiot zatrudniający organizuje pracę i powinien zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki jej wykonywania. Można zatem uznać, że wytyczenia granicy pomiędzy drogą do (lub z) pracy a miejscem pracy (i w konsekwencji tego - stosownej kwalifikacji zdarzenia jako wypadku w drodze albo przy pracy oraz objęcia ochroną w ramach ubezpieczenia wypadkowego lub rentowego) dokonywać należy w oparciu o kryterium przestrzenne (gdzie doszło do zdarzenia). Kryterium funkcjonalne – charakter czynności, podczas których nastąpiło dane zdarzenie i ich związek z pracą (okoliczności wskazane w art. 3 ust. 1 pkt 1 – 3 ustawy wypadkowej) - służy bowiem (i to w drugiej kolejności) do oceny, czy dane zdarzenie ma charakter

wypadku przy pracy. Tymczasem definicja wypadku w drodze do lub z pracy odwołuje się do zamkniętego (choć nieostro zdefiniowanego) katalogu dróg chronionych, milcząco zakładając, że przemierzanie drogi do lub z pracy wiąże się z wykonywaniem pracy. Innymi słowy pierwszym biegunem tej drogi jest miejsce pracy (por. I. Jędrasik-Jankowska, *Pojęcia...*, s. 285).

Za stosowaniem kryterium przestrzennego przemawia też specyfika ubezpieczenia wypadkowego – pracodawca odpowiada za szkody, które poniósł pracownik w związku z wykonywaniem pracy, co obejmuje także przebywanie w sferze interesów pracodawcy w celu wykonywania czynności zmierzających do realizacji zadań pracodawcy, do których pracownik zobowiązał się w umowie o pracę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 1997 r., II UKN 245/97, OSNAPiUS 1998, Nr 12, poz. 370). Znaczenie ma więc to, że pracownik znajduje się już (jeszcze) na terenie zakładu pracy. Zgodnie bowiem z art. 207 k.p. podstawowym obowiązkiem pracodawcy jest odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy, a nie tylko w miejscu wykonywania czynności przez danego pracownika.

Szczegółowe przepisy w tej kwestii zawiera rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (jednolity tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650). Określa ono ogólnie obowiązujące zasady bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach pracy, w szczególności dotyczące obiektów budowlanych, pomieszczeń pracy i terenu zakładów pracy (ten ostatni definiując jako przestrzeń wraz z obiektami budowlanymi, będącą w dyspozycji pracodawcy, w której pracodawca organizuje miejsca pracy). Jest to zatem pojęcie szersze niż miejsce pracy (tzn. miejsce wyznaczone przez pracodawcę, do którego pracownik ma dostęp w związku z wykonywaniem pracy) oraz stanowisko pracy (tzn. przestrzeń pracy, wraz z wyposażeniem w środki i przedmioty pracy, w której pracownik lub zespół pracowników wykonuje pracę). W odniesieniu do terenu zakładu pracy rozporządzenie zobowiązuje pracodawcę między innymi do zapewnienia na tymże terenie wykonanych i oznakowanych, zgodnie z Polskimi Normami i właściwymi przepisami, dróg komunikacyjnych i transportowych, dróg dla pieszych i dojazdów pożarowych oraz utrzymywania ich w stanie niestwarzającym zagrożeń dla

użytkowników. Drogi i przejścia oraz dojazdy pożarowe nie mogą prowadzić przez miejsca, w których występują zagrożenia dla ich użytkowników, powinny posiadać wymiary odpowiednie do liczby potencjalnych użytkowników oraz rodzajów i wielkości stosowanych urządzeń transportowych i przemieszczanych ładunków. W rozporządzeniu wprost wskazano, że nawierzchnia dróg, placów manewrowych, postojowych i składowych, dojazdów pożarowych i przejść powinna być równa i twarda lub utwardzona oraz posiadać nośność odpowiednią do obciążenia wynikającego ze stosowanych środków transportowych oraz przemieszczanych i składowanych materiałów (§ 4 ust. 1 – 3).

Przyjęcie kryterium przestrzennego (teren zakładu pracy) pozwala na jednoznaczne rozgraniczenia wypadków w drodze do lub z pracy oraz wypadków przy pracy niezależnie od wielkości i rodzaju pracodawcy. Nawiązując do ocenianych stanów faktycznych można bowiem wskazać na odpowiedzialność pracodawcy za należyte utrzymanie stanu technicznego dróg wewnętrznych i parkingów położonych na terenie zakładu, pozostających w jego zarządzie. Odpowiedzialność ta nie obejmuje natomiast dróg publicznych. Kryterium przestrzenne może być także pomocne w ocenie sytuacji, w których w jednym budynku swoje siedziby ma wielu pracodawców (biurowce). W takiej sytuacji zakładem pracy jest wydzielona na potrzeby danego pracodawcy część budynku, nie będą natomiast nimi wspólne części (korytarze, parkingi, windy itp.).

Uznanie, iż z przestrzennego punktu widzenia zdarzenie może być klasyfikowane jako wypadek przy pracy, otwiera w dalszej kolejności drogę do analizy istnienia związku danego zdarzenia z pracą (i jego ewentualnego zerwania), w szczególności zaś do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czy dana osoba znajdowała się na terenie zakładu pracy w celu wykonywania zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, względnie podczas lub w celu działania na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, czy też – być może wręcz nadużywając swoich uprawnień – jedynie korzystała z terenu zakładu w celach niezwiązanych z pracą.

W kwestii związku zdarzenia z pracą warto również wskazać, że choć ustawodawca w art. 3 ust. 1 pkt 1 – 3 ustawy wypadkowej wyliczył i wskazał sytuacje, w których istnieje związek z pracą nagłego zdarzenia wywołanego przyczyną zewnętrzną, a powodującego uraz lub śmierć pracownika (tzn.: podczas

lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia oraz w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy), to jednak sformułowanie "związek wypadku z pracą" budzi poważne wątpliwości interpretacyjne, z uwagi na brak dookreślenia przez ustawodawcę, jakiego rodzaju jest to związek. Generalnie należy przyjąć, że związek zdarzenia z pracą nie musi mieć charakteru przyczynowo-skutkowego – praca nie musi być przyczyną zdarzenia, a za wypadki przy pracy można uznać takie zdarzenia, które pozostają z nim w związku miejscowym, czasowym bądź funkcjonalnym. Dla uznania danego zdarzenia za wypadek przy pracy może wystarczać występowanie miejscowego bądź czasowego związku zdarzenia z pracą. Podstawy takiej kwalifikacji prawnej zdarzenia nie stanowi jednak stwierdzenie związku miejscowego i czasowego, lecz domniemanie, że ze względu na okoliczności czasu i miejsca wypadku pozostaje on w związku z pracą [S. Samol, (w:) D. E. Lach, S. Samol, K. Ślebzak, Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy. Komentarz, Warszawa 2010, s. 35 i n. oraz B. Gudowska (w:) M. Gersdorf i B. Gudowska, Ustawa o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Komentarz, Warszawa 2012, s. 114 – 150].

Również w orzecznictwie Sądu Najwyższego, związek miejscowy i czasowy wypadku z pracą sprowadza się do czasowego (zdarzenie wystąpiło w czasie pracy w znaczeniu prawnym) bądź miejscowego (zdarzenie nastąpiło w miejscu zakreślonym strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę) powiązania przyczyny zewnętrznej doznanego uszczerbku na zdrowiu z faktem wykonywania przez pracownika określonych czynności. Innymi słowy czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą oznacza, że pracownik doznał uszczerbku na zdrowiu w miejscu i czasie, kiedy pozostawał w sferze interesów pracodawcy. Zatem związek miejscowy i czasowy wypadku z pracą sprowadza się do ustalenia, że zdarzenie wystąpiło w czasie pracy w znaczeniu prawnym, bądź w miejscu zakreślonym strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę, przez powiązanie doznania uszczerbku na zdrowiu z faktem wykonywania przez pracownika określonych czynności. W

judykaturze łączy się przyczyny doznanego uszczerbku na zdrowiu albo śmierci pracownika z wykonywaniem czynności zmierzających do realizacji zadań pracodawcy, do których pracownik zobowiązał się w umowie o pracę lub będących przedmiotem polecenia przełożonych albo nawet podjętych samorzutnie w interesie pracodawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2000 r., II UKN 708/99, OSNP 2002, z. 6, poz. 145 oraz cytowany wcześniej wyrok z dnia 7 sierpnia 1997 r., II UKN 245/97, OSNAPiUS 1998, nr 12, poz. 370). Użyte w art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych pojęcie „zwykłych czynności” jest przy tym rozumiane bardzo szeroko. Terminem tym obejmuje się bowiem zarówno czynności wchodzące do samego procesu pracy, jak i związane z przygotowaniem i zakończeniem pracy. Aktualny pozostaje pogląd wyrażony w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1979 r., III PZP 7/79 (OSNCP 1980 nr 3, poz. 43 z glosami aprobowanymi J. Zycha, OSPiKA 1980 nr 10, poz. 191 i M. Włodarczyk, OSPiKA 1980 nr 12, poz. 221), zgodnie z którym w pojęciu „wykonywania zwykłych czynności” mieszczą się również takie czynności, jak dojście pracownika do stanowiska pracy, czynności poprzedzające i następujące po czynnościach produkcyjnych oraz inne czynności podejmowane przez pracownika w miejscu pracy, które nie są wprawdzie skierowane bezpośrednio na wykonywanie pracy, lecz służą pośrednio wypełnieniu obowiązków pracowniczych i są usprawiedliwione faktem przebywania pracownika w zakładzie pracy. Należą do nich przebranie się w ubiór roboczy, ochronny, a nawet pozostawienie garderoby w szatni, spożycie posiłku, udanie się do biura celem załatwienia spraw administracyjnych itp. Są to czynności niemające bezpośredniego związku z wykonywaniem pracy, ale które są prawnie i życiowo uzasadnione istotą stosunku pracy. Nie można jednak abstrahować od definicji stosunku pracy zawartej w art. 22 § 1 k.p., zgodnie z którą pracownik ma obowiązek wykonywania pracy oznaczonego rodzaju, zaś pracodawcą powinien określić miejsce i czas wykonywania owej pracy oraz pokierować jej przebiegiem, ponosząc wszelkie związane z tym ryzyka. Również czas pracy w ujęciu art. 128 § 1 k.p. nie oznacza jedynie samego efektywnego świadczenia pracy, lecz rozumiany jest jako czas, w którym pracownik pozostaje do dyspozycji pracodawcy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do

wykonywania pracy. Niezrozumiała jest zatem podjęta przez Sąd Okręgowy próba zerwania normatywnego związku z pracą zdarzenia zaistniałego na terenie zakładu pracy i w czasie wyznaczonym przez pracodawcę jako czas pracy, przez odmowę przypisania charakteru zwykłych czynności pracowniczych takim zachowaniom, jak poruszanie się i zaparkowanie pojazdu, którym pracownik przybył do zakładu, opuszczanie tego pojazdu czy przemierzanie drogi z parkingu do miejsca wykonywania kolejnych czynności (np. potwierdzenie obecności w zakładzie, przebranie się w szatni i wreszcie podjęcie pracy na wyznaczonym stanowisku). Spełnienie tychże kwestionowanych przez Sąd Okręgowy czynności jest nieodzowne, aby pracownik mógł przystąpić do realizacji swoich obowiązków pracowniczych, a fakt, iż miały one miejsce po przekroczeniu bramy zakładu, wyklucza objęcie ich definicją drogi do lub z pracy.

Na marginesie jedynie godzi się podkreślić, że związek z pracą nie ma charakteru absolutnego i może zostać zerwany, gdy pracownik w przeznaczonym na pracę czasie i miejscu wykonuje czynności tak bezpośrednio jak i pośrednio niezwiązane z realizacją jego obowiązków pracowniczych, a czyni to dla celów prywatnych.

Mając powyższe na uwadze, podjęto niniejszą uchwałę.